

BIBLIOTEKA

**Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w GDAŃSKU**

B I U L E T Y N

INSTYTUTU BIBLIOGRAFICZNEGO

W A R S Z A W A



I 9 5 3

T. III

Nr 9

Adam Łysakowski

ZAGADNIENIE TREŚCI I WARTOŚCI KSIĄŻKI W BIBLIOGRAFII

(Rozprawę tę dokończyła na podstawie materiałów pozostawionych
przez Autora Maria Dembowska)

Wstęp. Trzy stadia rozwoju zagadnienia

W współczesnej problematyce bibliografii do najdonioślejszych zagadnień należy poznanie treści książki i ocena jej wartości. Zadaniem naukowym i obowiązkiem społecznym bibliografii jest przedstawiać wyrazisty obraz (odbicie) rzeczywistości piśmienniczo-wydawniczej, uprzystępniać książki użytkownikom, ułatwiać im dobór lektury spośród całej mnogości wytworów druku. Nauka o książce stwierdza obiektywny fakt, że treść książki jest jej składnikiem pierwszym, podstawowym.¹⁾ Dla treści, w celu utrwalenia i rozpowszechnienia jej wyrazu, buduje się postać zewnętrzną książki. Treść jest najistotniejszym czynnikiem różnorodności świata książek. Skoro więc bibliografia chce adekwatnie

¹⁾ W tym miejscu oraz w całej pracy ryczałem powołuję się na moje studium „Określenie bibliografii. Przedmiot, metody i zadania na tle nauki o książce”. 1950. Biuletyn Instytutu Bibliograficznego. T. 3 nr 2.

przedstawiać ten świat, musi poznać treść książek i nie może zamykać oczu na wartość ich treści, tzw. wartość wewnętrzną. Polityka kulturalna Polski Ludowej opiera upowszechnienie czytelnictwa na wartościowej treści książek. Zestawienia cennych, najlepszych książek sporządza bibliografia zalecająca. Ona stanowi narzędzie poradnictwa społecznego, które powinno docierać do czytelnika każdej biblioteki wiejskiej.

Choć założenia te są jasne, należy samokrytycznie przyznać, że w nauce o książce panuje jeszcze pewna niejasność w sprawie metod poznawania i oceniania treści książek. Zapytujemy, jak daleko powinna docierać nasza nauka w głąb treści książek, pod jakim względem ma ją rozpatrywać, boć przecie wiadomo, że musi to robić jakoś inaczej niż inne nauki, które się także zajmują treścią książek swojej specjalności. Zapytujemy, jakich kryteriów oceny ma się trzymać nauka o książce, boć przecie jest zrozumiałe, że dzisiaj, w dobie tak rozległej specjalizacji nauk, bibliograf nie może być wszystkowiedzem, który by potrafił wartościować treść piśmiennictwa najróżnorodniejszych dziedzin nauki i praktyki życiowej. Niektórzy widzą w tym piętę achillesową całej nauki o książce. Podniósł się nawet głos, że skoro bibliologia czy bibliografia nie chwyta wartości treści książek — jest niemożliwa jako nauka. Taki wniosek uważamy jednak za nieporozumienie, które należy wyjaśnić i usunąć. W tym czułym punkcie poznania treści poddamy naukę o książce rewizji metodologicznej.

Aby głębiej zrozumieć i lepiej rozwiązać problem związany z poznaniem i oceną treści książek w pracach bibliograficznych, warto spojrzeć najpierw, jak sprawa ta wyglądała w rozwoju historycznym. W ciągu ostatnich stuleci nie trudno wyróżnić trzy stanowiska w tej sprawie, trzy fazy, które w ogólnym zarysie dadzą się oznaczyć chronologicznie, poddać się pewnej periodyzacji: od w. XVI do początków XIX, następnie

stulecie XIX i część XX, wreszcie — nasza współczesność.

Wymienione okresy rozwojowe można odczytać z historycznego toku praktyki bibliograficznej, jak też z historycznego zestawienia poglądów poszczególnych przedstawicieli nauki o książce. Zestawienia takie zawarte są w dwu polskich wydawnictwach: Wł. J. Živny „Bibliografia i bibliologia”. (1936)²⁾ i S. Vrtel-Wierczyński „Teoria bibliografii w zarysie” (1951)³⁾. Ponieważ w tych wydawnictwach czytelnik łatwo znajdzie szczegóły⁴⁾, studium niniejsze ogranicza się do systematycznych uogólnień, przy czym tok wywodów opieram głównie na poglądach polskich autorów, które rozwijały się zresztą równoległe do postępów myśli bibliologicznej w całym świecie.

Doniosłość bibliograficznego zagadnienia treści i wartości książek zobaczymy zaś w tym, że rzuca ono światło na szereg innych spraw, a zwłaszcza na stosunek nauki o książce do innych nauk.

O k r e s p i e r w s z y X V I — X I X w . B i b l i o g r a f i a ,
z w i ą z a n a ś c i ś l e z h i s t o r i ą p i ś m i e n n i -
c t w a , z w r a c a g ł ó w n ą u w a g ę n a t r e ś ć
k s i ą ż e k

Okres pierwszy rozwoju naszego zagadnienia liczę od połowy XVI do początków XIX wieku. W latach 1545—1555 wyszły w Zurychu trzy części, z dodatkiem, dzieła K. Gesnera „Bibliotheca universalis seu Catalogus omnium scriptorum locupletissimus”. Ta bibliografia powszechna wydawnictw (w języku łacińskim, greckim i hebrajskim) jest uznana za początek bibliografii nowoczesnej dzięki swemu ogólnemu zakresowi oraz zestawieniu

²⁾ Z podtytułem „Pojęcie, przedmiot i rozwój”. Przekład z czeskiego, przerobił i uzupełnił A. Łysakowski.

³⁾ rozdz. I—VI, zwłaszcza s. 171—176: „Zagadnienie treści w książce” i „Retrospektywny rzut oka na zagadnienie treści książki”.

⁴⁾ To zwalnia mnie od podawania stron przy poszczególnych nazwiskach, chyba że przytaczam zdania z oryginalnych dzieł autorów. Pragnę w tej okazji zauważyć, że na kanwie wymienionych zestawień dałoby się opracować niejedno specjalne studium z nauki o książce.

systematycznemu⁵⁾), w którym autor okazał się jak na owe czasy człowiekiem postępowym. Sporządzony przez niego wykaz piśmiennictwa wydałby się nam bardzo niedoskonały, gdybyśmy go usiłowali oceniać według dzisiejszych pojęć o precyzji opisu bibliograficznego. Pod względem cech wydawniczych dzieła przytaczane są niedokładnie. Natomiast uwaga Gesnera skierowana jest przede wszystkim na treść dzieła, a do tego dołączone są wzmianki biograficzne o autorach. Jest to zatem zgodny z tradycjami średniowiecza wykaz biobibliograficzny.⁶⁾ Przez położenie nacisku na przedstawienie treści wydawnictw nadał Gesner bibliografii kierunek *literacko-naukowy*, stworzył czy utrwalił w niej metodę opisu treściowego, dla której ważniejsze jest dzieło piśmiennicze niż jego wydanie. Kierunek ten utrzymuje się w bibliografii do połowy XVIII wieku wyłącznie, a później jeszcze obok przeciwstawnej metody wydawniczo-formalnej, co stopniowo doprowadzi do wyklarowania pojęć w tej dziedzinie.

Warunkiem sprzyjającym trwaniu w bibliografii kierunku literacko-naukowego była zaprojektowana z początkiem XVII w. przez Franciszka Bacona⁷⁾ i w poło-

⁵⁾ „Pandectarum sive Partitionum universalium... libri XXI” (Zestawień czyli podziałów ogólnych.. ksiąg XXI) 1548. Gesner odstąpił od zwyczajowego w bibliotekach średniowiecznych naczelnego podziału na piśmiennictwo kościelne i świeckie. Ten przyrodnik i lekarz przyznał teologii tylko jeden z 21 działów (ostatni). Por. Kotarbiński T. „Z dziejów klasyfikacji nauk”. — *Życie Nauki* 5:1950 s. 234—235.

⁶⁾ Opracowywano tego rodzaju wykazy przeważnie pod powtarzającym się tytułem „De viris illustribus”. Zob. Wierczyński S. Vrtel „Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki”. 1923, s. 97—110, a także cytowany tam Lehmann P. „Literaturgeschichte im Mittelalter”. 1912. Treściowy wątek metody bibliograficznej snuje się od starożytności, od słynnych *Pinakes* Biblioteki Aleksandryjskiej, które podawały w razie potrzeby krótką treść katalogowanego dzieła.

⁷⁾ „De dignitate et augmenti scientiarum”. Liber II, caput IV. Bacon obmyśla zakres tej nauki, jej metody i użytek, zaznaczając, że „illam [historiam] inter desiderata referre visum est [...], universalem literarum historiam nullam adhuc editam asserimus”. W: Francisci Baconi Opera omnia. Frankfurt 1665, szpalta 49.

wie tego stulecia wprowadzona w życie⁸⁾ nowa gałąź historii, a mianowicie *historia literaria*, która ogarnęła i pochłonięła starszą od siebie bibliografię.

Pojęcia *historia literaria* nie należy równać — jak to się zdarza — z historią literatury (pięknej) w dzisiejszym rozumieniu. Owa miała bowiem znacznie rozleglejszy zakres. Obejmowała piśmiennictwo wszystkich dziedzin nauki i sztuki, dzieje nauk, umiejętności i sztuk, krytykę naukową dzieł, historię języka, pisma i druku, życiorysy pisarzy, a także dzieje organizacji nauk wyrażające się w takich instytucjach jak towarzystwa naukowe, akademie, szkoły, biblioteki i muzea. „Powstała[...] — pisze o niej A. Bohatkiewicz⁹⁾ — nader ważna umiejętność, obejmująca dzieje powszechne nauk i kunsztów, rozwijająca ich rodzaje i gałęzie, pobudki, przyczyny, związki i wzajemne działanie, ludów moralne i obyczajowe podniety, i wszelkie znamienitsze cechy powszechnego ukształcenia narodów; powstała tedy nauka dziejów piśmiennictwa, czyli historia literatury powszechnej, nazywana także historią kultury ludzkiej”. Słowem, ta historia piśmiennictwa była jak gdyby encyklopedią nauki, literatury i oświaty, wszystkich dziedzin kultury piśmienniczej, czyli dziedzin opierających swój byt na tekście, na dokumencie.¹⁰⁾

„Nie same wodniste bąble — pisze Lelewel¹¹⁾ — są celem bibliograficznych trudów, nie mniej zajmują dzieje i historia nauk, piśmiennictwa, rozumu ludzkiego, kultury i postępu zdolności ludzkiej [...]”. „Bibliografia, katalog, historia litteraria[...] mówiły o pisaniu, pisarzach i pis-mach”.

⁸⁾ Pierwszy Lambeck Piotr ogłosił w r. 1659 w Hamburgu „*Prodromus historiae literariae*”.

⁹⁾ „Rzecz o bibliografii powszechnej”. 1830, s. 26. Z polskich autorów on analizuje najdokładniej zasady tej nauki.

¹⁰⁾ Por. Żivny, jw. s. 12, notka. Bacon, jw. nazywał tę naukę także „*historia literarum et artium*”. Równoznaczniki obre: *Histoire littéraire*, *Literargeschichte* i in.

¹¹⁾ Lelewel J. „Bibliograficznych ksiąg dwoje”. T. 2. 1826, s. 249. Tamże, s. 260: „[...] pisano de omnibus rebus et quibusdam aliis, jak to właśnie bibliograficznie było [...]”

Historia piśmiennictwa, jak widzimy, w mnogości różnych zagadnień zawierała również przedmioty należące do nauki o książce. Wiadomo, że w owych stuleciach mieszano jeszcze pojęcia bibliografii z ogólniejszą bibliologią, co utrudnia uchwycenie stosunku tych dyscyplin do historii piśmiennictwa, ale w każdym razie trzeba stwierdzić, że bibliografia (jak ją dziś pojmujemy) zespoliła się z nią, zrosła, została wessana na okres dwu stuleci.

Stosunek tych dziedzin był przez różnych autorów pojmowany trojako: 1. Pierwszy J. Garnier (1678) uznał w swej klasyfikacji bibliografię za część (poddział, gałąź) historii piśmiennictwa i miał w tym swoich naśladowców (Francke, Brunet, Jarkowski). 2. Inni usiłowali postawić bibliografię tuż obok historii piśmiennictwa jako dziedziny najbliższej sąsiadujące, równorzędne i podporządkowane jednemu działowi nadrzędnemu — bądź historii (Debure), bądź filologii (Denis), bądź nawet szeroko zakrojonej bibliologii jako najbardziej uniwersalnej, najrozsleglejszej z nauk (Peignot). 3. A nawet snuły się pomysły, że tak pojętą bibliologię jako „rodzaj encyklopedii literacko-metodycznej” należałoby utożsamiać z historią piśmiennictwa czyli z „dziejami naukowości”, z wiedzą o naukach (Estreicher: bibliografia czysta czyli umiejętnicza w odróżnieniu od zewnętrznej czyli materialnej).

Zapytajmy jeszcze, zanim ustalimy ważne dla naszego zagadnienia konsekwencje tego faktu, czym wytłumaczyć ten ścisły związek bibliografii z historią piśmiennictwa. Przede wszystkim sam twórca tej nauki, Bacon, zalecał oprzeć ją na *m e t o d z i e b i b l i o g r a f i c z n e j*, zalecał sięgać po poradę do książek, wprowadzić nie aby je wyliczać, lecz dokonywać wyboru, oceniać treść, styl i metodę, w ten sposób ukaże się, da się wywołać literacki geniusz badanego okresu.¹²⁾ Wyjaśniał to

¹²⁾ Bacon, jw., szpalta 50: „ut[...] libri praecipuill[...] in consilium adhibeantur; ut ex eorum non perlectione (id enim infinitum quidam esset) sed degustatione et observatione argumenti, styli, methodi, genius illius temporis literarius, velut incantatione quidam a mortuis evocetur”.

następnie Bohatkiewicz¹³⁾: „[...]linni[...] poglądając na rozległą przestrzeń, jaką w świecie uczonym pisma i książki zajęły, a z tego stanowiska mierząc postęp sztuk i nauk, nie śmieli rzeczy książkowych od naukowych oddzielać, a zatem podejmowali na się rozciągle zabytków piśmiennych wyliczanie, te to wiadomości bibliograficzne o kunstzie pisania, o drukarstwie, o dziełach, pisarzach, bibliotekach, akademiach itp., spółnie z wykładem dziejów literatury powszechnej. Takim sposobem badania skierowane do głównego celu, aby wystawić wspaniały obraz piśmiennictwa i całego ukształcenia czyli kultury umysłowej, zatłumiały szeregiem zbiorowych a po większej części materialnych, mechanicznych i drobiazgowych wiadomości”.

Nawet dzisiaj, pomimo zróżnicowania się nauk, opracowania historyczne poszczególnych dziedzin naukowych posługują się nieraz przeważnie metodą bibliograficzną, idą torem wymieniania najważniejszych dzieł ze swego zakresu. Jako przykład mogą służyć niektóre zeszyty wydanej niedawno przez Polską Akademię Umiejętności serii „Historia nauki polskiej w monografiach”, zanotowane w „Bibliografii Bibliografii i Nauki i Książce” (1948). Myśl naukowa wyraża się bowiem w książkach, one są jej „widocznymi pomnikami”, one stanowią realny fundament treści myślowych. W pozytywistycznym pojmowaniu nauki¹⁴⁾ książki należą do jej „ciała”, to są naukowe przedmioty empiryczne, naukowe rzeczy.

Dla interesującego nas problemu konsekwencja tego ścisłego związku i łącznego traktowania bibliografii z historią piśmiennictwa była ogromnej, zasadniczej wagi. Ponieważ całej tej nauce chodziło o badanie rozwoju myśli naukowej, a więc w jej obrębie także bibliografia zwracała uwagę przede wszystkim na wartość

¹³⁾ jw., s. 2.

¹⁴⁾ Czeżowski T. „Pozytywizm a idealizm w pojmowaniu nauki”. 1936.

książek, na poznanie i ocenę treści. W ówczesnej teorii i praktyce bibliografii świadomie uwzględniano i podkreślano wewnętrzną wartość książek. Było to tak oczywiste w ramach historii kultury umysłowej, że właściwie nie istniał wówczas wcale problem treści i wartości książek w bibliografii.

Żądano więc, by bibliograf znał książki nie tylko z tytułów, lecz bardziej jeszcze z treści (Debure), by umiał rozróżniać prawdę od błędu, by oceniał, które książki są dobre i pożyteczne, a które nieprzydatne czy szkodliwe. Ustalano, czy przedmiot dzieła jest nowy, czy jego opracowanie potrzebne, jaka jest metoda i kompozycja pracy, czy poprawny jest jej aparat naukowy (Denis). Uwzględniano sposoby owocnego czytania książek (Francke). Operując się na przyjętych kryteriach wartości książki, dokonywano wyboru książek najlepszych, które noszą znamień geniuszu i żyć będą trwale w pamięci ludzkiej. (Peignot).

Takie to postulaty wypowiedziane w teoretycznych rozważaniach przez przedstawicieli bibliografii realizowano pod różnymi formami w praktyce.

Za ważną dziedzinę bibliograficzną uchodziła w XVIII w. bibliopoeja, „księgotwórstwo”, „nauka oceniania wewnętrznej wartości książek”¹⁵⁾, zarazem przepisy dobrego pisania, sądzenia o dziełach i dobrego czytania.

Ogłaszano osobne prace o kryteriach oceny książek (Buddeus D. „De criteriis boni libri”. Lipsk 1714, itp.) i wykazy najlepszych książek (Crenius Th. „De libris scriptorum optimis”. Lejda 1704, itp.)¹⁶⁾. Zaczęto wydawać recenzyjne czasopisma poświęcone krytyce naukowej (ephemerides, pierwszy „Journal des Savants”. Parys 1665 i n.)¹⁷⁾. Bibliografowie sami sporządzali krytycz-

¹⁵⁾ Lelewel, jw. T. 2, s. 254—255, Bohatkiewicz, jw. s. 14.

¹⁶⁾ W starożytności zestawiano najcenniejsze piśmiennictwo w tzw. „kanonach”, zob. Wierczyński, Bibliografia... jw., s. 91. Jest to prototyp dzisiejszej bibliografii zalecającej.

¹⁷⁾ Do tego rodzaju należą polskie czasopisma XX wieku: „Książka”, „Nowa Książka” i „Nowe Książki”.

ne zestawienia historii piśmiennictwa powszechnego ze wszystkich dziedzin nauki, podając wybór cennych treściowo dzieł z krótkimi omówieniami zawartości. Zestawienia takie publikowano (Denis 1778, Ebert 1821), bądź podawano w ramach wykładów z nauki o książce (Bandtkie, Jarkowski 1814/15).

Pierwszymi polskimi pracami bibliograficznymi są w owym, życiorysowym, typie utrzymane K. Warszewickiego „Reges, Sancti, Bellatores, Scriptores Poloni” (1601) i Sz. Starowolskiego „Scriptorum Polonicorum Hekaton-tas” (1625) z ogólnikowymi pochwałami lub naganą omawianych autorów¹⁸⁾.

Jak więc widzimy, indywidualny bibliograf owych czasów (do pocz. XIX w) uprawiał analizę treści dzieł ze wszystkich dziedzin nauki, ogarniał krytycznie całość piśmiennictwa. Było to możliwe dzięki temu, że panował jeszcze wówczas p o l i h i s t o r y z m.

Znany obraz bibliografa zarysowany przez autorów francuskich (Debure, Peignot), żądających od niego znawstwa treści książek ze wszystkich zakresów, przytacza jeszcze Lelewel¹⁹⁾: „Bibliograf, jak polihistor lub encyklopedysta, obowiązany znać wszystkie użyteczne, rzadkie i ciekawe księgi, jednym rzutem oka poznaje i ocenia [...]”. Ale też Lelewel rozumie już, że mija era polihistoryzmu, że nie podobna jednemu człowiekowi ogarniać wszystkich nauk, że nieuchronnie towarzyszy temu powierzchowność wiedzy. „Lecz przy takim rozerwaniu i tak zwieloraczonych przedmiotach bibliograf[...] w każdym razie cierpliwie słuchać musi zarzutów, że wielu rzeczy nie świadom;[...] bibliograf z równą do każdej nauki chęcią, snuje się koło każdej, z równą pilnością, żadnej poszczegóło poświęcony być nie może. Stracone są dla nich jego zdolności, jakie by w jednym wydziale wiadomości pożytecznie mógł użyć[...]. Stracone są jego dni i godziny życia, zmarnowane trudy na drodze, w której ogrom nie dających się rozpoznać wido-

¹⁸⁾ O obcych tego polihistorycznego rodzaju dziełach zob. Streicher K. „O bibliografii”. 1865, s. 5.

¹⁹⁾ jw. T. 2, s. 246—247.

ków myśl jego uciska, albo drobiazgowość i małeńkowatość w ostateczne roztargnienie go wprowadza”.

Tradycyjny obowiązek polihistoryzmu zdawał się ciążyć jeszcze na bibliografach w początkach XIX wieku. Biedzą się z nim B e n t k o w s k i i Bohatkiewicz. Pierwszy w przedmowie do „Historii literatury”²⁰⁾ zapytuje: „Lecz miałem o każdym pisarzu i dziełach jego dawać moje osobiste zdanie?” i odpowiada: „Nie[...] tego] przez samo niepodobieństwo, aby człowiek jeden o tylu dziełach różnego rodzaju miał sądzić, uczynić nie mogłem.” Podobnie B o h a t k i e w i c z²¹⁾, rozpoczynając wykłady uniwersyteckie z zakresu bibliografii, tłumaczy, że nie może już jej pojmować w uniwersalnym sensie tradycyjnym, nie może „rozmiarzać potężnej budowy nauk, umiejętności i kunsztów”, bo nastąpiło ich „rozgałęzienie”, wykładane są i doskonalone z osobna. „Z tego powodu część rozumowaną o naukach w ogólności odłączać wypada od zasad bibliografii”. Pojmuje zatem owo zadanie skromniej: „dopełniać tylko niektóre przedmioty nauk, mianowicie filologicznych” „ogólną i zbiorową wiadomością o stanie rzeczy piśmiennych i książkowych”.

Okres drugi — od początku XIX w. Rozdział między historią piśmiennictwa a bibliografią. Bibliografia bibliofilska zajmuje się wyłącznie stroną materialną druków. Bibliografie specjalne rzeczowe a bibliografie wydawniczo formalne.

Stoimy tu w początkach XIX wieku wobec ważnego dla nas okresu historycznego. Zagadnienie treści i wartości książki przeżywa tu punkt zwrotny. Wraz ze zmierzchem polihistoryzmu zanika mianowicie dawna baconowska, uniwersalna *historia literaria*, a w łączności z tym bibliografia wstępuje na nowe, odmienne tory. Następuje rozdzielenie historii i krytyki piśmiennictwa, zdążającej do przeobrażenia się w dzisiejszą historię litera-

²⁰⁾ Bentkowski F. „Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych”. 1814. T. 1, s. XI.

²¹⁾ W wykładzie inauguracyjnym, jw. kilkakrotnie powraca do tej, uciążliwej widać, kwestii, zob. s. 11, 15, 20, 32.

tury, i — bibliografii. Przełom ten przygotowywał się lat kilkadziesiąt, od połowy XVIII wieku. Z jednej strony — powstał wtedy równoległe do rozkwitu drukarstwa i przemysłu wydawniczego ruch bibliofilski interesujący się poszczególnymi wydaniami książek ze względu na ich właściwości zewnętrzne, typograficzne. Poszukiwanie ciekawych i rzadkich druków ożywiło handel księgarski. Książka nabiera nowej wartości, ekonomicznej, jako przedmiot zbytu. To rodzi nową metodę pracy bibliograficznej — dokładnego opisu wydań (Clement, 1750)²²⁾. Metoda ta wyłamuje bibliografię z ram historii piśmiennictwa, która zwracała główną uwagę na treść książek. Z drugiej strony — datują się z tych czasów pierwsze (włoskie) próby przedstawienia historii nauk i literatury w pewnych syntetycznych uogólnieniach treściowego, społecznego rozwoju myśli, nie tylko przez wyliczanie poszczególnych autorów i zestawianie ich dzieł (K. Denina, 1760 itd.)²³⁾. W Polsce XVIII w. odróżniał bibliografię od historii li-

²²⁾ Por. Żivny jw., s. 18—19. Położenie nacisku na stronę typograficzną książki doprowadziło np. sławnego drukarza włoskiego Bodoniego do traktowania treści jego wydawnictw jako rzeczy drugorzędnej. „Toteż wytykano mu niedopatrzienia korektowe stwierdzając, że jego wydawnictwa są rozkoszą dla bibliofilów, ale utrapieniem dla uczonych”. Zob. Grycz J., „Z dziejów i techniki książki”, 1951, s. 66.

²³⁾ Zob. Lelewel, jw. T. 2, s. 250: „Denina[...] ma wzgląd na nauki, nie na książki, na masę ludzi nie na indywidual[...]”; Estreicher K. „O bibliografii”, s. 23—24. Jednym z bardziej znanych dzieł tej próby jest Wachler L., „Handbuch der Geschichte der Litteratur” 3 Umarbeitung. Leipzig 1833 — dzieło którego pierwszy zarys wyszedł w pierwszych latach XIX w. Autor używa także jako zamiennnej nazwy: „historia kultury literackiej” (Geschichte der litterarischen Kultur). Podręcznik ten, ułożony według okresów, dziedzin i zagadnień, obejmuje całe piśmiennictwo, również naukowe, a jest to ogólny przegląd encyklopedyczny nauk, przeznaczony do podręcznego użytku, lecz nie dla fachowców danych dziedzin naukowych. Po krótkich zagajeniach na dany temat następuje wyliczenie dzieł albo też przytaczane są dzieła w jednolitym tekście wiążącym. (Por. Lelewel, jw. T. 2, s. 257: teksty „przytoczeniem dzieł prześrótowane”). Jest to wybór cenniejszego piśmiennictwa z oceną. Opis zasadniczy skrócony, np. tylko pierwsze wydanie dzieła i ważniejsze opracowania tekstu.

teratury J. A. Załuski i obie te nauki uważał za niezależne, ale jak całe dzieło Załuskiego i ta myśl zaprzepaściła się²⁴⁾.

Świadome rozróżnianie tych pojęć ustaliło się w Polsce dopiero po wydaniu „Historii literatury polskiej” Bentkowskiego (1814) przy dyskusyjnym udziale Jana Śniadeckiego. „Odtąd badania nad literaturą układają się dwoma torami[...]” — pisze Mikulski — „Związek tożsamości między historią literatury a bibliografią został wyraźnie przerwany. Jest to prawdopodobnie najważniejszy rezultat dzieła Bentkowskiego, jakkolwiek nieoczekiwany przez autora”²⁵⁾.

Świadectwa tego rozdzielenia nauk znajdujemy u współczesnych. Lelewel²⁶⁾ pisał o dotychczasowym stanie owej zmieszanej historii piśmiennictwa: „Druk, pisanie, księgi, biblioteki, dzieła, autorowie, nauki i wszystkiego dzieje, różnie, różnymi tytułami zachwycone były. Wszakże czas było ten odmet rzeczy i rozmaitość tytułów rozosobnić. A że[...] były niejaki ideały i pewna dążność pisania historii dziejów piśmiennictwa i kultury ludzkiej, a zatem widok ten, takie pożywne światło na mikrologiczne bibliografii prace rzucający, z odmetu odłączał się i pozyskał pisarzy, myśl swoją do historycznego stanowiska podnoszących[...]. Nastąpił tedy następujący rozdział z sobą pomieszanych przedmiotów.” Tu wylicza Lelewel trzy dziedziny: „historia litteraria” (tak ją jeszcze po łacinie nazywa), „litteratura”, bibliografia. Posłuchajmy najpierw, jak charakteryzuje Lelewel tę pierwszą już po jej odłączeniu od bibliografii: „Historia litteraria, historia nauk, piśmiennictwa, sztuk, kultury, szuka początku, następstwa, rozwinięcia i zmian

²⁴⁾ zob. Mikulski T. „Historia literatury wobec zagadnień księgoznawstwa”. W: Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego. 1951, s. 66.

²⁵⁾ Mikulski, jw. s. 67—68.

²⁶⁾ jw. T. 2, s. 250—251.

zdolności i rozumu ludzkiego; szuka we wszystkim związku[...]. Z wyższego historycznego stanowiska roz-
tacza obraz, który w ogóle zupełną całość wyobraża. Po-
jedynczych pisarzy lub pojedynczych dzieł wyliczanie
stały się rzeczami przydatkowymi, ponieważ historia
piśmiennictwa i sztuk zajmuje się nie książkami, ale ro-
zumem ludzkim. A gdy się nie zajmuje książkami, a za-
tem bibliografią nie jest. Bibliografia pozbawiona tej hi-
storycznej okras, wychudła, wyschła, wpada w su-
choty“.

Dokonanego rozdziału nauk świadom już jest także
B o h a t k i e w i c z²⁷⁾: „Lubo zaś w obecnym stanie
rzeczy przyszło już obie te umiejętności na oddzielnej
gruntować posadzie i uważać historię literatury powszech-
nej jako treściwy i zwięzły wywód samej istoty ukształ-
cenia czyli kultury ludzkiej, a bibliografię powszechną
jako zapas okwitych do tego materiałów, których też
sama zamożnym jest zbiorem: zawsze jednak wzajemnie
się wspomagają, z jednegoż obie wynikają źródła i spól-
ny uczyniły postęp. Owszem nawet rzetelniejsze w tym
rodzaju pisarzy prace przez długi czas były właściwiej
bibliograficznymi²⁸⁾, albo-li też polimatię bardziej obej-
mowały, niżeli ciąg nieprzerwany historycznych o pi-
śmiennictwie postrzeżeń i wypadków“.

Estreicher (1865) uważa za fakt już ustalony, że obie
dziedziny, które tu rozpatrujemy są samoistne, mają in-
ne niezależne od siebie cele.

Należy teraz zapytać, jak po dokonanym przełomie
określano zadania bibliografii, jak się obowiązka-
mi podzieliły sukcesorki historii piśmiennictwa, co bi-

²⁷⁾ jw. s. 33.

²⁸⁾ Zarówno prace z zakresu historii bibliografii jak i historii
literatury potwierdzają (nigdzie nie spotkałem zaprzeczenia) fakt, że
bibliografia (a właściwie: biobibliografia) jest dziedziną starszą od
nauki o literaturze. Estreicher nazywał bibliografię „matką dziejów
literatury“ (Wierczyński: Teoria bibliografii, s. 54).

bibliografia na tym straciła i co uznano pozytywnie za jej cel.

Wspomnijmy najpierw o wyniku negatywnym. Powszechnie znany jest pogląd Peignota, że bibliografia czy bibliologia jest „najrozleglejszą i najbardziej uniwersalną ze wszystkich umiejętności ludzkich”. Można było sobie tak marzyć — jeśli o treść chodziło — jeszcze w czasach polihistoryzmu, polimatii, kiedy jeden człowiek potrafił wniknąć w cały świat dokumentów, a mia nowicie zarówno w zagadnienia ich postaci wydawniczej, jak — co ważniejsze — w ich zawartość, oraz kiedy jeden system wiedzy — owa właśnie *historia literaria* — ogarniała „cały organizm nauk” (Estreicher). Owo mniemanie o uniwersalności bibliografii tłumaczy Bohatkiewicz²⁹⁾ tym, że poszczególne części i zagadnienia nauki o książce były jakby ubocznie zagarniane przez rozmaite nauki, wszędzie się spotykano z wiadomościami natury bibliograficznej, skutkiem czego „wszelkie rzeczy piśmienne i książkowe, jako nader rozmaite, wielostronne, trudne i drobiazgowo wydawały się bez granic”. Bibliografia sączyła się we wszystkich działach naukowych, a nie przynawano jej „wyłącznego znaczenia”, odrębności naukowej, nie uważano jej za naukę o wyraźnie zarysowanych granicach. Jeszcze Estreicher próbował usprawiedliwić uniwersalizm bibliografii jej związkiem ze wszystkimi naukami. Ale w owym momencie dziejowym, kiedy nastąpiło rozgałęzienie dyscyplin z powszechnej historii piśmiennictwa, kiedy wzmogła się ilościowo produkcja wydawnicza, — przypomnijmy, że w r. 1814 zaczęła działać pierwsza drukarska maszyna pośpieszna, 1846 puszczono w ruch maszynę rotacyjną, 1852 zbudowano kompletną maszynę do odlewania czcionek — kiedy rozpoczęła się specjalizacja nauk w nowoczesnym rozumieniu, wtedy stało się niemożliwością, anachronizmem, dążenie do merytorycznego, treściowego ujmowania wszystkich nauk; uniwersalizm bibliografii stracił grunt pod sobą. A jeśli pozostały jakieś związki bibliografii z wszystkimi innymi naukami, to nie w tym

²⁹⁾ Jw. s. 2—4.

sensie merytorycznym by miała ona być „sumą” nauk, lecz chyba tylko w znaczeniu metodycznym, że różne nauki używają także metody bibliograficznej. Wtedy niepodobna już mówić o uniwersalności bibliografii.³⁰⁾

Co przejęła uniezależniona historia literatury? Dawniejsze dzieła zaliczono do obu sukcesyjnych dziedzin. Wzmiankowani Warszawski i Starowski przytaczani są jako pierwociny zarówno w bibliografii jak w historii literatury polskiej. Teraz drogi się rozchodzą. Na ich rozstaju widnieje sztandarowe hasło: o c e n a treści dzieł. Określenia szczegółowe odmiennych teraz zadań bibliografii i historii literatury spotyka się w dziełach teoretycznych obydwu tych dziedzin. Naogół są one zgodne z sobą. Historia literatury ma badać dzieje życia umysłowego, społecznego narodu czy ludzkości według tego, jak się ono odzwierciedla w za-
bytkach twórczości literackich. Przyjmijmy tu sformułowanie *Estreichera*³¹⁾: „Literatura bada piśmienne utwory ducha o tyle tylko, o ile te górując wewnętrzną wartością, przyczyniły się do posunięcia oświaty naprzód[...], ogarnia obszary nauk w ich rozwoju dziejowym, naukowym i etnograficznym, badając je krytycznie[...].” Natomiast bibliografia ogarnia wszystkie utwory

³⁰⁾ Mrzonkę o uniwersalizmie bibliografii w dzisiejszych czasach trzeba ostatecznie uważać za pogrzebaną. Por. Żivny, jw. s. 25. Muszkowski J. „Życie książki”. 2 wyd. 1951, s. 322. Gdy nawet Otlet P. „*Traité de documentation. Le livre sur le livre*”. 1934, s. 11, zestawia bibliologię z logiką i językoznawstwem jako trzy najogólniejsze dziedziny naukowe, dotyczące wszechrzeczy, to nie należy tej ogólności rozumieć w sensie treściowego sumowania nauk, bo przecie i tamte dziedziny tego nie czynią, lecz każda z nich zajmuje się tylko pewnym elementem spotykanym w naukach: myśl — słowo — pismo. Ze „wspólnej macierzy”, z dawnej historia literatury — po przez pojęcie filologii klasycznej jako historii kultury starożytnego świata — padło obciążenie uniwersalizmem również na drugą sukcesorkę tj. na naukę o literaturze, która z nim także musiała walczyć, zob. Kridl M. „Wstęp do badań nad dziełem literackim”. 1936, s. 24—31, 197.

³¹⁾ „O bibliografii”, jw. s. 5.

„patrzac na nie więcej ze względu na osobę, która je pisała, i więcej ze stanowiska ich cech zewnętrznych[...], nie wyprowadza zasad ogólnych[...], wchodzi w szczegóły[...], pierwsza jest pszczołką przerabiającą słodycz kwiatu na miód, druga mrówką pracowitą, znośzącą materiał nieobrobiony”.

Nauka o literaturze nie zajmuje się cechami wydawniczymi książki. „Przedmiotem[...] wiedzy o literaturze jest zawartość tekstów jako odrębna sfera rzeczywistości ludzkiej”.³²⁾

Badanie zawartości — to się utrzymuje do dzisiaj w nauce o literaturze. Literaturoznawstwo marksistowskie³³⁾ za podstawowe swe pojęcie uznaje pojęcie ideologii. „Interpretacja ideologiczna ustala rolę pisarza (dzieła) w procesie rozwoju społecznego narodu. Ustala jego stosunek do walki o postęp”. Ona dopiero „ustala [...] zatem wartość literacką[...] dzieła[...], uzasadnia i umożliwia wartościowanie estetyczne”.

Tak więc historia literatury ogranicza się do zawartości książek, ocenia jej wartość, zajmuje się zatem przede wszystkim tekstami wartościowymi. Zasada krytyki treści dotyczyła nie tylko literatury w węższym znaczeniu, ale całego piśmiennictwa. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że ta wyłaniająca się z początkiem XIX wieku historia literatury była jeszcze zrazu rozumiana jako historia całego piśmiennictwa tzn. poszczególnych nauk oraz poezji.³⁴⁾

³²⁾ Kleiner J. „Charakter i przedmiot badań literackich”. — Biblioteka Warsz. 1913, s. 457. Zawartość tekstów to przede wszystkim treść, a także forma dzieła. Żivny, jw. s. 21 używa porównania: „[...] krytykowi literackiemu równie mało zależy na wydaniu książki, jak winiarzowi na butelce od wina”.

³³⁾ Żółkiewski S. „Stare i nowe literaturoznawstwo”. 1950, s. 2, 7—8, 18.

³⁴⁾ Wykracza poza temat niniejszej pracy śledzenie, jak się dawna historia literaria przekształcała w historię literatury (pięknej). Benikowski pod nazwą literatury dał jeszcze w swym dziele bibliografię ogólną z podziałem na nauki nadobne (poezja, wymowa), umiejętności i nauki historyczne. Nie była to więc bibliografia specjalna — literacka. Bartoszewicz J. „Historia literatury polskiej”. (1877) usiłował odróżnić piśmiennictwo jako dział od literatury, która stanowi „piękniejszą, szlachetniejszą” część piśmiennictwa. Po-

W tym układzie uznano bibliografię za naukę pomocniczą historii piśmiennictwa, która zestawia źródła, według klasycznego zdania Eberta (1821), że bibliografia to *codex diplomaticus der Literargeschichte*.

Jakie po dokonanych rozdziale przypadły pozytywne zadania do spełnienia bibliografii? Łatwiej na to pytanie odpowiedzieć, gdy uprzytomnimy sobie, jaki był stan bibliografii na początku XIX wieku. Z czym wyłoniła się ona z całości *historia literaria*?

Jak już powiedziano, były uprawiane w bibliografii dwa kierunki metodyczne. Starszy, gesnerowski kierunek literacko-naukowy, krytyczny, zajmował się stroną wewnętrzną książki, mało dbając o sposób wydania, poznawał i oceniał zawartość książek, treść, wartość wewnętrzną, uprawiał krytykę naukową, piśmienniczą czy literacką (Debure, Denis).

Drugi, nowszy kierunek dotyczy strony zewnętrznej książki, jej cech wydawniczych. Zrazu jest to bibliografia dla zbieraczy, dla bibliofilów, księgarzy, mate-

jęcia te jeszcze do dzisiaj nie są wyjaśnione, co warto uczynić choćby ze względu na klasyfikację rzeczową książek. W Bentkowskim widzimy także, jakie były — po rozparcelowaniu — losy owych wiadomości o faktach z zakresu organizacji życia piśmienniczego, tj. o akademiach, szkołach, bibliotekach itp. Kurcząc się wchodziły one do dawniejszych opracowań historii literatury jako wstęp rysujący tło, jako tzw. pogląd ogólny na dany okres — zanim nie znalazły sobie ostatecznie miejsca w nowo wyodrębnionej nauce: historii kultury. Rozróżniano wreszcie dawniej dwa kierunki historii literatury: kulturalny i estetyczny. Pierwszy, stanowiący historię zewnętrzną, rozpatrywał uwarunkowanie rozwoju piśmiennictwa przez czynniki zewnętrzne (analiza źródeł, środowisko, osoba artysty, jego procesy psychiczne) — to jakby ślad pierwowzoru baconowskiego; natomiast wewnętrzna historia literatury trzymała się samych dzieł, badała zagadnienia artystyczne — to kraincowo najwęższe pojęcie literatury, np. u Kridla, jw. Zob. Wóycicki K. „Historia literatury i poetyka”. 1914, s. 49—50. Marksistowska nauka o literaturze, badając jej dynamikę w odpowiedniości do zmian społecznych, traktując dzieło literackie jako fakt społeczny, wytworzony przez autora o określonej ideologii, utrzymuje w badaniach jedną metodologiczną społeczno-artystyczną. Zółkiewski, jw. s. 3, 9, 22—23, 63.

rialna, zewnętrzna. Zwraca ona uwagę na dokładność opisu każdego wydania pod względem cech wydawniczych (nakładca, drukarnia) i wyglądu zewnętrznego, porównuje wydania, a także uwzględnia właściwości raczej bibliotekoznawcze, tj. losy książek, ich rzadkość. W tym kierunku mówi się także o krytyce, ale nie o krytyce treści, lecz o tzw. krytyce bibliograficznej, która dotyczy cech zewnętrznych książki, ich identyfikacji i chroнологizacji.

Tym dwu kierunkom odpowiada, różniąc się odcieniami myśli, znany podział bibliografii Eberta na czystą (zwłaszcza w odmianie krytycznej i rozumowaną) i stosowaną, którą zwie on także opisową lub historyczną w znaczeniu ciaśniejszym.³⁵⁾ Podkreślenie pojęcia opisu jest tu znamienne, jako że zasługą tego właśnie kierunku bibliografii jest wykształcenie metody precyzyjnego opisu poszczególnych cech książki w sensie już nowożytnym, dzisiejszym — i podczas kiedy rozpatrywanie treści zaczęło się przesuwac do nauki o literaturze, ten opisowy kierunek bibliografii stał się podstawą jej wyodrębnienia i usamodzielnienia jako osobnej umiejętności.

Tu trzeba także rozważyć pogląd Lelewela.³⁶⁾ Jak wiadomo, zapędził się on tak dalece w parcelowaniu dawnej historii piśmienniczej, że nie uznawał jednolitej nauki o książce, lecz uważał bibliologię za zbiór nauk i wiadomości. W szczególności zdaniem jego, jak wspomniałem, z wielkiego przełomu historii piśmienniczej wyłoniły się trzy dziedziny, tj. obok historii piśmiennictwa — „litteratura” i bibliografia.

Ta szczegółowiej pojęta bibliografia według Lelewela wybiera książki, „które nie z przedmiotu w sobie zawierają, nie z użytku, ale z własnego bytu, ze swojej materialności, wartość mają, które swą osobliwością, rzadko-

³⁵⁾ Chodzi tu o historyczną znajomość książek przeważnie pod względem ich wydania i losów zewnętrznych. W tym sensie przeciwstawiano bibliografię historyczną — krytycznej, jak gdyby badającej książki systematycznie (Rive 1788, Denis 1777). Brunet taką bibliografię nazywał praktyczną.

³⁶⁾ jw. T. 2, s. 246—255.

ścią zasługują na szczególne poszukiwanie[...].” Lelewel uważa bibliografię za zbiór „nauk i wiadomości, służących do mechanicznego po większej części obeznawania się z książkami”. Jest to znowu jedno z klasycznych zdań nauki o książce, które będzie po wielokroć powtarzane, a nawet zaprowadzi na manowce. Odpowiada ono omówionemu wyżej kierunkowi wydawniczemu. Lelewel powtarza, że „bez tych drobiazgowych obserwacji [typograficznych] książek poznać nie można i dość biegłym bibliografem być nie podobna”. Co więcej — właśnie Lelewel przez własne dociekania typograficznej natury, przez analizę typograficzną (badanie zasobów drukarskich), wskazał polskiej nauce o książce nowe tory, na długi czas zapomniane, rozwinięte dopiero przez Piekarskiego i jego szkołę.³⁷⁾ Była to jakby rekompensata za odstąpienie treści nauce o literaturze, podstawa do samoistości bibliografii.

Czy z tego wynika, że Lelewel odrzuca z nauki o książce pierwiastek treści? Nie jest to całkiem jasne. Wprawdzie przesądzając mechaniczną znajomość książek zostawił sobie furtkę w zastrzeżeniu „po większej części”, wprawdzie przytacza (choć bez widocznego przekonania) zdania Peignota, że bibliograf „wie, co się w książce znajduje”, że ma wiadomości „o przedmiotach, o dobroci i wartości” książek, ale — oddziela od bibliografii tę już wspomnianą „litteraturę”. Cóż to jest? Ona „dostarcza wiadomości o dziełach (i książkach), jakie są w jakiej nauce pisane, ponieważ chcącemu nad jaką nauką pracować nie dość jest znać jej[...] losy, trzeba znać wszystkie, a przynajmniej najlepsze dzieła o niej traktujące, [...]mieć porządne[...] ich spisanie, którego dokładność ocenieniem zalet i lepszości podniesiona być może. To u Niemców zowie się literaturą nauki[...]. Ten rodzaj dzieł zajmuje się dziełami i książkami, tak że je tytuły ksiąg napełniają; wszelako, ponieważ[...] dzieła i ich książki tyle są pospisywane, ile ich spisanie zado-

³⁷⁾ Por. Mikulski, jw. s. 69. Według niego te właśnie badania typograficzne nazywa się księgoznawstwem, choć — jak przyznaje — „nie dość zręcznie”.

syć potrzebie przedmiotu uczynić może, książka nie będąc tu istotą [...], tylko przedmiot, a książek i dzieł wyliczenie drugim stając się widokiem, [...] ten rodzaj dzieł [...] bibliografią nie jest. Jest poniekąd pewnym rodzajem opisu ksiąg, to jest bibliografii, ale że w nim tkwi pewny pomysł ogółu, że nie dość mikrologicznych [...] wiadomości [...] bywa, a zatem to nie zupełnie przystoi bibliografią nazywać".³⁸⁾

W tym punkcie nie możemy się jednak zgodzić z Lelewelem. Opisany rodzaj przystoi i należy także nazwać bibliografią. Uważny czytelnik całego przytoczonego wywodu uprzytomni sobie, że Lelewele mówi o tym, co dziś nazywamy bibliografią specjalną rzeczową, treściową dziedzin naukowych czy poszczególnych zagadnień.³⁹⁾ To spis książek dobieranych ze względu na przedmiot, a nie ze względu na osobliwość wydań. Ale to prawdziwa bibliografia z rzędu tych, które jako specjalne od początku wieku XIX coraz liczniej zaczęły powstawać. I dlatego musimy stwierdzić, że u Lelewela znajdujemy także rozróżnienie owych znanych nam dwu kierunków bibliografii, z tym dla autora uznaniem, iż jego wahanie wskazuje krok naprzód w teorii bibliografii, jako że podkreślając różnice między bibliografią a literaturą przedmiotu słusznie pokazuje, gdzie biegnie granica między bibliografią wewnętrzną i zewnętrzną: bibliografia wewnętrzna — to bibliografia specjalna dziedzin naukowych, przeznaczona dla fachowców, dla specjalistów. A wtedy bibliografia nie „wpada w suchoty.”

³⁸⁾ Lelewele, jw. T. 2, s. 251.

³⁹⁾ W tej interpretacji umacnia mnie Chmielowski P. „Metodyka historii literatury polskiej.” 1899, s. 20, gdzie nowoczesnej „literaturze” wyrażającej się za pomocą „pięknego słowa” przeciwstawia dawne rozległe pojmowanie przechowane w wyrażeniach „literatura chemii”, „literatura astronomii” itp. „Po większej części znaczy to tyle tylko, co bibliografia ważniejszych dzieł, traktujących o tych przedmiotach naukowych”.

Do tego dodać trzeba jeszcze kilka uwag historycznych i systematyzujących.

Kiedy w bibliografii przestano kłaść nacisk na ocenę treści, podkreślano peignotowskie jeszcze sformułowanie, iż jej zadaniem jest opis i klasyfikacja książek, co i później powtarzano (Živny — opis i układ, Piekarski — opis i systematyka). Są to niewątpliwie główne działania bibliograficzne, które trzeba dopełnić jeszcze jednym, a mianowicie pierwszym w szeregu: dobór materiałów (Schneider). Ale sformułowanie to — nieraz nawet wbrew intencji używających go — nie przesądza wcale o kierunku bibliografii, bo w każdym z nich te podstawowe działania muszą się odbywać, niezależnie od tego, czy bibliografia zajmuje się zewnętrzną czy wewnętrzną stroną książki.

I choć późniejsi po Lelewelu przedstawiciele bibliografii powtarzają, że bibliografia „w ściślejszym znaczeniu” zajmuje się (przede wszystkim) cechami zewnętrznymi książek, ich stroną techniczną, mechaniczną, materialną — tak wypowiadają się Bohatkiewicz i Estreicher,⁴⁰⁾ to przecież pamiętają również o poznaniu treści i przedmiotu książek, o ich wewnętrznej wartości, „ze względu [...] na ścisłość naukową, na bystrość dowcipu i inne cechy wyższości umysłu”, oceniają rodzaj, cel pracy oraz jej użyteczność. Obaj podkreślają bliski związek bibliografii z historią piśmiennictwa, którą nawet przy „zewnętrznym uważaniu książek” należy mieć na oku, z tego stanowiska rozpoznawać i objaśniać stan zabytków piśmiennych. „Nie idzie bowiem o to [...] — powiada Bohatkiewicz — aby oderwanymi zagadnieniami bibliograficznymi szermować, ale aby widzieć wyraźniej całość rzeczy piśmiennych zawieszoną w rozmaitych ogniwach ogólnego łańcucha dziejów piśmiennictwa.” Estreicher nazywa ostatecznie bibliografię „nauką rozpoznawania, opisywania, oceniania i umiejętnego klasyfikowania książek.”

⁴⁰⁾ Bohatkiewicz, jw. s. 12, 13, 16, 26—27, 71. Estreicher, jw. s. 3 oraz wykłady według Wierczyńskiego „Teoria bibliografii”, s. 173.

Te dążenia przypominają również pogląd Lelewela ⁴¹⁾, że uwzględnianie historyczne dziejów naukowych, „kultury i postępu zdolności ludzkiej” — „to jest posada, na której opierają się mikrologiczne bibliografów prace: to jest wielkie światło, które z wysokości przez najeżone tytułami katalogi przedziera się do myślącej głowy [...]”. Takie światło było rzeczywiście rozpromienione [...] w dawniejszych dziełach z zakresu *historia literaria* — w stosunku do ich części bibliograficznych, czy też w bibliografiach wówczas wykonywanych. To „historyczna okrasa” ⁴²⁾

Jednocześnie z przeszczepianiem załadnień treści z bibliografii na pole historii literatury następuje zwrócenie uwagi na „zewnętrzność” książki. Opis zasadniczy, rejestracyjny, uchodzi za ważny i doprowadzony zostaje z czasem do precyzji w bibliografiach pewnego rodzaju. To pozostaje trwałą zdobyczą metody bibliograficznej.

Przedstawione dwa kierunki bibliografii różnią się tym, że obierają sobie odmienną jednostkę pracy. Książka to jednostka piśm i e n n i c z o - w y d a w n i c z a. Można w niej wyróżnić obie te strony. Można pojmować książkę jako dzieło, wydanie i egzemplarz. Dawniej bibliografia opisywała dzieła, nie troszcząc się o stronę wydawniczą. Dopiero ów drugi kierunek bibliografii uświadomił, że właściwą jednostką bibliograficzną jest — każde wydanie danego dzieła. Ta myśl mieści się chyba w przytoczonym wyrażeniu Lelewela „dzieło i jego książki”. Każde wydanie dzieła (nie ma przecie wydań „pustych”) obejmuje i cechy wydawnicze i ce-

⁴¹⁾ jw. T. 2, s. 249.

⁴²⁾ Takie samo stanowisko zajmują współcześni bibliografowie polscy: Wierczyński „Teoria bibliografii”, s. 241: „przede wszystkim zewnętrzność książki”, ale „nie wykluczać” badania treści dzieła; Muszkowski „Życie książki”, s. 321: „Nauka o książce zajmuje się nią przede wszystkim jako przedmiotem materialnym”, ale nie może „zamykać oczu na jej zawartość kulturową.”

chy piśmiennicze, łącznie nazywane bibliograficznymi. Samo dzieło — bez względu na wydanie, bez względu na to, czy ma jakiekolwiek wydanie, czy było wydane (lub odpisane, uwielokrotnione) — jest jednostką historii piśmiennictwa (literatury). Tu leży argument, że nie każdy podręcznik historii literatury jest bibliografią. Bez tego rozróżnienia nie byłoby granicy. W dziele widzi historyk literatury treść i formę (piśmienniczą). Nauka o literaturze analizuje na przykład „Sonety krymskie”, bacząc — owszem — kiedy, w jakich okolicznościach były napisane, ale nie interesując się poszczególnymi wydaniem tego dzieła, tym, gdzie — kiedy — ile razy — jak było utrwalone. Dzieło tu jest traktowane jako jednostka piśmiennicza.

Jednostką bibliograficzną jest wydanie. Nauka o książce zajmuje się wydaniem dzieł, a także typami wydań. Sprawa utrwalenia, uwielokrotnienia jest tu ważna. (Bibliotekoznawstwo zajmuje się egzemplarzami poszczególnymi danego wydania jakiegoś dzieła. Egzemplarz jest jednostką biblioteczną). Jeżeli odstępimy od tej myśli, że dawniejsze bibliografie (do XVIII w.) były spisami tylko dzieł, za czym należałoby je po prostu utożsamić z historią piśmiennictwa, to przecież musimy się zgodzić, że zwracały one główną uwagę na cechy piśmiennicze, na zawartość, na rzecz, przedmiot, o którym książka mówi. To się później słusznie utrzymało w bibliografiach specjalnych poszczególnych dziedzin lub zagadnień, tzn. w bibliografiach *z a w a r t o ś c i o w y c h*, przedmiotowych, dobierających książki według treści. (Przynależność takich zestawień do bibliografii kwestionował Lelewel). W takich bibliografiach autor i sposób wydania schodzi na drugi plan, łączy się wydania samoistne z niesamoistnymi, można wreszcie szeregi wydań zaznaczyć reprezentatywną metodą itp. Natomiast dobieranie materiału według cech zewnętrznych, wydawniczych, według postaci zewnętrznej i tytułatury stanowi o odmiennym typie bibliografii, mianowicie — *w y d a w n i c z o - f o r m a l n e j*, która uwzględnia sprawcę książki, producenta, autora i wydawcę, kraj produkujący, instytucję wydawniczą, jak wreszcie

formę wydawniczą, a także już razem — piśmienniczą. Ten typ bibliografii można przeto nazywać także — produkcyjnym, podmiotowym.

Te dwa zasadnicze typy bibliografii⁴³⁾, najważniejsze w jej klasyfikacji, są rezultatem opisanego tu przełomu w obrębie *historia literaria*, którą już tu ostatni raz wspominamy.*)

Zwrócenie uwagi na zewnętrzną stronę książki przyczyniło się do wykształcenia metody o p i s u z a s a d n i c z e g o. To stanowi trwały dorobek bibliografii. A nawet w omawianym okresie występuje kilku bibliografów, którzy chcą się do tego ograniczyć. Stronią oni od wewnętrznej oceny książek, uważając to za rzecz historii literatury. Józef Muczkowski w dochowanych rękopisach jego wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim (w latach 1846—1847) wyraził pogląd, że bibliografia jest „zbiorem wiadomości, ułatwiających poznanie książek ze względu na ich materialną stronę i w tym różni się właśnie od literatury. Bibliografia uważa książki według ich zewnętrznych własności, ich losu i innych

⁴³⁾ Ten wywód stanowi historyczne uzasadnienie rozróżnienia klasyfikacyjnego, które podałem po raz pierwszy na wykładach na kursie bibliograficznym Ministerstwa Oświaty w r. 1949 w Warszawie. Dodam, że Pollard (1929) przeciwstawiał bibliografię formalną zawartościowej. (Živny, jw. s. 74).

*) Tu urywa się tekst Autora. Ciąg dalszy opracowałam na podstawie materiałów rękopiśmiennych Adama Łysakowskiego. Są to — prócz notat zebranych do pracy niniejszej — konspekt wykładu n. t. „Zagadnienie treści i wartości książki”, wygłoszonego na Seminarium bibliograficznym Instytutu Bibliograficznego w 1952 r. i rozdział pt. „Problematyka treści”, przeznaczony do podręcznika bibliotekarskiego, pracy zbiorowej, przygotowanej na zlecenie Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Poza tym miałam w pamięci ustne wypowiedzi Autora, dotyczące rozwinięcia tematu w poszczególnych punktach. Staralam się zachować — tam, gdzie to było możliwe — własne sformułowania Autora. W kilku miejscach uzupełniłam argumentację Adama Łysakowskiego cytatami z nowszego piśmiennictwa. Ode mnie pochodzą również tytuły rozdziałów. M. D.

historycznych okoliczności." ⁴⁴⁾). Podobnie wybitny bibliotekarz angielski James Duff Brown w podręczniku „A manual of practical bibliography” (1906) zacieśnia zakres bibliografii do zewnętrznej postaci książki (externals), eliminując pierwiastek krytyki.⁴⁵⁾ Do tego poglądu skłania się również J. Fumagalli, przytaczając w nowym opracowaniu podręcznika Ottina pt. „La bibliografia” (1916) określenie Tomasza Gar, że bibliografia jest to „umiejętność oceny i trafnego rozpoznawania książek pod względem ich wartości zewnętrznej”. Od siebie zaś mówi Fumagalli, że bibliografia polega na szczegółowej znajomości książek, ponieważ jednak nie można ich poznać wszystkich z powodu ich mnogości, chodzi więc o znajomość książek rzadkich, (ale po „rzadkich” dodaje: „najcenniejszych, najpożyteczniejszych”).⁴⁶⁾

Pogląd, że bibliologia, a więc i jej część — bibliografia, nie zajmuje się treścią książki, znalazł krańcowe sformułowanie u Mieczysława Rulikowskiego w pracy pt. „Księgoznawstwo. Przeszłość oraz stan obecny wiedzy o książce i nowe w niej kierunki.” Warszawa 1935 (1936). Autor wyróżnia dwa pojęcia książki. W znaczeniu przenośnym określa książkę jako ujętą w słowach treść myślową, będącą tworem ducha ludzkiego, „płodem myśli autora”. W pojęciu właściwym, w znaczeniu ścisłym książka jest przedmiotem ruchomym składającym się z odpowiedniego materiału pokrytego pismem lub innymi znakami graficznymi tworzącymi tekst. Tylko książka w tym drugim pojęciu jest według Rulikowskiego przedmiotem badań bibliologicznych. „Dla bibliologa pojęcie i zakres książki kończy się na jej tekście.” Natomiast „ujęta w ten tekst treść myślowa należy do innej już dziedziny [...], której badaniem zajmują się inni specjaliści: psycholodzy, krytycy, historycy literatury [...]”⁴⁷⁾.

⁴⁴⁾ Wierczyński. „Teoria bibliografii”, s. 45; Żivny, jw. s. 36—37.

⁴⁵⁾ Żivny, jw. s. 47—48.

⁴⁶⁾ Żivny, jw. s. 46.

⁴⁷⁾ Rulikowski, jw. s. 41; Wierczyński „Teoria bibliografii”, s. 137, 140—141, 146.

Ograniczając zadania bibliologii do badania książki jako przedmiotu materialnego, odmawia Rulikowski konsekwentnie bibliografii prawa do oceny treści książki. Jego zdaniem „to, co przyjęto nazywać bibliografią rozumowaną (notatka bibliograficzna + krótsza lub dłuższa ocena książki) wkracza w dziedzinę krytyki treści, w pierwszej więc tylko swojej części jest bibliografią”.⁴⁸⁾

Poglądy Rulikowskiego zamykają drugą fazę rozwoju naszego zagadnienia. Wykazaliśmy, jak w tym okresie nastąpiło wyraźne w y o d r ę b n i e n i e zadań bibliografii i historii literatury. Bibliografia, zajmująca się dawniej głównie treścią książek, zaczęła zwracać coraz większą uwagę na ich stronę zewnętrzną, materialną. Doprowadziło to niektórych teoretyków do krańcowego poglądu, że na opisie zewnętrznych cech książki wyczerpują się zadania bibliografii.

O k r e s t r z e c i , w s p ó ł c z e s n y . B i b l i o g r a f i a u w z g l ę d n i a w s z y s t k i e s k ł a d n i k i k s i ą ż k i : t r e ś ć , f o r m ę w y r a z o w ą i p o s t a ć z e w n ę t r z n ą . T r e ś ć b a d a i o c e n i a w e w s p ó ł p r a c y z n a u k a m i s z c z e g ó ł o w y m i .

W współczesnej fazie rozwoju zagadnienia obalamy stanowczo pogląd, że bibliologia nie zajmuje się treścią książki. Wszyscy nowsi bibliografowie — poza wymienionymi w rozdziale poprzednim — wyrażają przekonanie, że moment treści stanowi i s t o t n y składnik analizy bibliograficznej. Wierczyński przedstawia zagadnienie treści książki „poruszane ostatnio przez bibliologów” w dwóch pytaniach: 1. Czy treść jest istotnym elementem książki, 2. Czy bibliologia powinna się nią interesować⁴⁹⁾. Znakomita większość teoretyków bibliologii i sam Wierczyński potwierdzają te pytania⁵⁰⁾.

„[...] Bibliologia — mówi Wierczyński — ze względu na istotę, charakter, cele i zadania swoich badań musi widzieć oraz uznawać element treści w pojęciu książki i to

⁴⁸⁾ Rulikowski, jw. s. 77, przypisy (20).

⁴⁹⁾ Wierczyński „Teoria bibliografii”, s. 171.

⁵⁰⁾ Wierczyński, jw. s. 172—176.

jako element istotny (nie uboczny lub „obcy”), interesować się nią i zajmować jako nauka o książce”.⁵¹⁾

Stwierdzając, że nauka o książce interesuje się treścią książki jako jej najważniejszym elementem, stawiamy z kolei pytanie: w jaki sposób, w jakim zakresie bibliologia bada i ocenia treść książki.

Zanim odpowiemy na to pytanie uprzątnijmy sobie te różne okoliczności, w których poszczególne dyscypliny bibliologiczne stykają się z zagadnieniem treści książki. Weźmy najpierw pod uwagę czynności bibliotekarskie. Począwszy od gromadzenia zbiorów, poprzez ich opracowanie aż do udostępnienia wszędzie występuje w mniejszym lub większym stopniu problem wartości książek. Uzupełnianie księgozbioru biblioteki opiera się (poza gromadzeniem kompletnego egzemplarza obowiązkowego dla celów archiwalnych) na doborze książek według ich wartości wewnętrznej. Bibliotekarz nabywający książki dla biblioteki musi interesować się recenzjami nowości w czasopiśmie, aby na tej podstawie decydować o potrzebie lub konieczności zdobycia danego dzieła, musi umieć ocenić ważność i pilność poszczególnych dezyderatów. W bibliotekach ogólnych należy dbać o proporcjonalne pomnażanie różnych działów piśmiennictwa. W bibliotekach specjalnych — wobec praktycznej niemożności nabywania całości produkcji wydawniczej z danego zakresu, zwłaszcza gdy chodzi o wydawnictwa zagraniczne — moment oceny w uzupełnianiu zbiorów musi być silnie podkreślony. Redagowanie wykazu nabytków wymaga również orientacji w ich treści, w przypadku gdy wykaz sporządzany jest w układzie działowym, a do tego dołącza się jeszcze czynnik oceny wartości książki, gdy ogłasza się tylko wybór ważniejszych nabytków.

Opracowanie biblioteczne zbiorów niejednokrotnie wymaga sięgnięcia do wnętrza książki. Nawet opis alfabetyczny druków nowszych nie może być częstokroć wykonany jedynie na podstawie tytulatury. Dopiero ba-

⁵¹⁾ Wierczyński, jw. s. 177.

dając zawartość druku można w pewnych przypadkach ustalić jego autorstwo, czas wydania, określić przedmiot dzieła, gdy tytuł jest nie dość jasny. Badanie zawartości starych druków doprowadza nie tylko do wyników wyjaśniających fakty jednostkowe związane z daną książką, ale rzuca czasem zupełnie nowe światło na szerszą dziedzinę wiedzy, zmienia i uzupełnia panujące dotychczas hipotezy.⁵²⁾

Jeśli sporządzanie opisu alfabetycznego wymaga w pewnych przypadkach zapoznania się z treścią książki, to już konieczne to jest zawsze przy katalogowaniu rzeczowym. Jest to tak oczywiste, że nie trzeba tego tutaj szerzej uzasadniać.

Również jasne i zrozumiałe jest, że racjonalne udostępnianie zbiorów, udzielanie porad i informacji bibliograficznych, tekstowych i treściowych⁵³⁾, kierowanie czytelnictwem możliwe jest tylko przy wnikięciu przez bibliotekarza w treść książek.

Z kolei rozpatrzmy okoliczności, w których treścią książki zajmuje się b i b l i o g r a f i a. Analizując kolejno trzy główne działania bibliograficzne: dobór, opis i układ materiału, dochodzimy do stwierdzenia, że czynności tych dokonuje się w szerokim zakresie na podstawie wewnętrznych cech dokumentów. Już w pierwszym stadium pracy bibliograficznej, tj. przy doborze materiału, który ma być uwzględniony w bibliografii, wysuwa się jako zagadnienie zasadnicze problem selekcji tego materiału. Zagadnienie to występuje przede wszystkim

⁵²⁾ Por. artykuł Anny Lewickiej-Kamińskiej „Inkunabuł nr 2267”. — Przegląd Biblioteczny 1952, z 2/3, w którym autorka przedstawia jak „gruntowne zbadanie Kalendarza [Astronomicznego na rok 1448] pod względem treści, formy i języka dało rewelacyjne wyniki”, mianowicie „stało się punktem wyjścia poważnej rewizji dotychczasowej chronologii wczesnych druków moguńskich”.

⁵³⁾ Łysakowski A. „Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych”. W: IV. Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie 1936. Cz. 1, s. 57—58 i Odb., s. 7—8.

w bibliografiach specjalnych rzeczowych (dziedzin lub zagadnień), ale nawet bibliografie ogólne narodowe nie dążą już dzisiaj do bezwzględnej kompletności.⁵⁴⁾ Dokonywanie selekcji opiera się na ocenie treści dokumentów, przy czym ocenia się bądź globalnie, ryczałtowo, odrzucając pewną grupę wydawnictw, np. dzienniki lub czasopisma popularne, bądź też uprawia się indywidualną krytykę treści poszczególnych dokumentów.

Bibliografie specjalne dziedzin lub zagadnień — jak to wynika z samej ich istoty — dobierają dokumenty według ich cech treściowych. Bibliografie tego rodzaju obejmują wszystkie typy dokumentów bez względu na postać wydawniczą, a więc obok dzieł wydawniczo i piśmienniczo samoistnych również niesamoistne wydawniczo utwory oraz fragmenty piśmiennicze dzieł lub utworów.

Przechodząc z kolei do rozważenia zagadnienia treści książki w opisie bibliograficznym, stwierdzić należy, że nawet opis rejestracyjny (zasadniczy) wymienia prócz cech potrzebnych do rozpoznania dokumentu, zawartych w tytulaturze i w wyglądzie zewnętrznym, również cechy potrzebne do zaklasyfikowania rzeczowego dokumentu, i w tym celu podaje — w razie potrzeby — niezbędne adnotacje sporządzone na podstawie tekstu dokumentu. Adnotacje takie — to najczęściej objaśnienie niejasnego tytułu, a czasem wymienienie zawartości z wyliczeniem tytułów (bądź autorów i tytułów) poszczególnych części dokumentu).⁵⁵⁾

⁵⁴⁾ Por. rozdział „Selekcja” w pracy H. Hleb-Koszańskiej „Kompozycja bibliografii specjalnej”. 1949. — Biuletyn PIK T. 2 nr 3, s. 14—23. Por. też rozważania o selekcji w bibliografiach dokumentacyjnych: Zamoyski T. „Zagadnienie dokumentacji naukowo-technicznej”. 1952. — Biuletyn Instytutu Bibliograficznego. T. 3 nr 7, s. 3—4.

Kryteria selekcji dokumentów życia społecznego w „Przewodniku Bibliograficznym” sformułowano w nr 19 „Przewodnika” z r. 1951.

⁵⁵⁾ W ten sposób reguluje kwestię opisu zasadniczego w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień norma PN/N-01152 opracowana przez Komisję Bibliograficzno-Bibliotekarską PKN.

Najoczywistszym i powszechnym dzisiaj dowodem interesowania się bibliografią treścią książek są coraz liczniej pojawiające się spisy bibliograficzne a d n o t o t o w a n e. Zadaniem ich jest nie tylko poinformowanie użytkownika, co w danym zakresie zostało opublikowane, ale również zwrócenie jego uwagi na to, jaką wartość naukową, gospodarczą, polityczną czy społeczną przedstawiają zarejestrowane w danej bibliografii pozycje.

Wreszcie, przechodząc do końcowego etapu czynności bibliograficznych, tj. do układu opisów w obrębie spisu bibliograficznego stwierdzamy, że każdy układ rzeczowy opierać się musi na znajomości treści dokumentów, bo to jest konieczne do właściwego zaklasyfikowania ich w ramach obranego systemu.

Z rejestracją bibliograficzną łączy się ściśle kwestia s t a t y s t y k i druków. „Jest to[...] — pisze Muszkowski⁵⁶⁾ — jedno z zagadnień granicznych, tak częstych w księgoznawstwie, wchodzące w zakres zainteresowań bibliografa, badacza spraw społecznych oraz praktyka, nakładcy i księgarza”. Jasne jest, że prowadzenie statystyki wydawnictw wymaga również orientowania się w ich treści.

Różne bywają stopnie wnikania w treść książki w pracach bibliologicznych. Przy opisie alfabetycznym (zasadniczym), jeśli nie można oprzeć się na samej tytulaturze, wystarczy najczęściej przejrzenie książki, przeczytanie spisu treści, przedmowy itp. Klasyfikacja rzeczowa wymaga już często dokładniejszego zapoznania się z zawartością książki, przeczytania niektórych ustępów lub całych rozdziałów. Wybieranie utworów (rozpraw z dzieł zbiorowych, artykułów z czasopism) do bibliografii specjalnej rzeczowej odbywa się po większej części na podstawie zapoznania się z ich tytułami. Natomiast wybór fragmentów piśmienniczych oprzeć się musi na analizie treści, którą trzeba poznać, aby móc opisać

⁵⁶⁾ Muszkowski, jw. s. 355.

tę część, która interesuje daną bibliografię⁵⁷⁾ Przeczytanie całej książki (utworu) jest często konieczne, gdy mamy sporządzić adnotację treściową.

Sumując powyższe rozważania dochodzimy do wniosku, że treść książki musi być i jest brana pod uwagę w licznych czynnościach bibliologicznych. Wracamy teraz do postawionego wyżej pytania, w j a k i s p o s ó b, z jakiego punktu widzenia rozpatruje treść książki bibliologia i czym się w tym różni od innych nauk.

Poszczególni teoretycy zdają sobie sprawę z konieczności jasnego określenia tej różnicy. Wierczyński⁵⁸⁾, rozpatrzywszy dawniejsze i nowsze poglądy na zagadnienie treści książki z punktu widzenia bibliologicznego, dochodzi do wniosku, że bibliologia musi interesować się treścią książki, ale „treść tę powinna bibliologia traktować opisowo i encyklopedycznie dla zdobycia ogólnej orientacji o zawartości duchowej książki, o jej tematyce i zagadnieniach w niej opracowanych, ale bez wchodzenia w ich meritum, bez krytycznej ich weryfikacji, która należy do poszczególnych działów piśmiennictwa i do krytyki naukowej w ogóle”.⁵⁹⁾

Stanisław Sierotwiński⁶⁰⁾ uznając „treść jako założenie i integralną część książki” pyta o „stopień zainteresowania okazywanego jej [treści] przez księgoznawstwo”. Wskazując na związek między formą a treścią książki stwierdza, że „przykładem na oddzielenie, a równocześnie wiązanie treści z formą jest recenzja książki”. I dodaje:

⁵⁷⁾ Opisywanie fragmentów piśmienniczych na podstawie analizy treści dzieła nazywa Schneider „Gedankenbibliographie” („Einführung in die Bibliographie”. 1936, s. 24). Mylnie interpretuje ten termin Wierczyński („Teoria bibliografii”, s. 230), odnosząc go do bibliografii analitycznej, która „[...] idzie w głąb tekstu, dokonywa jego rozbioru i daje zestawienie głównych myśli, poglądów i sądów autora”.

⁵⁸⁾ „Teoria bibliografii”, s. 171—176.

⁵⁹⁾ Wierczyński, jw. s. 177.

⁶⁰⁾ „Co to jest książka”. — Bibliotekarz 1948 s. 149.

„Jakkolwiek ocena wartości dzieła należy do krytyki literackiej czy naukowej, która wyraża sąd o artystycznej czy merytorycznej stronie dzieła, to w recenzji występuje też ocena formy wydawniczej, graficznej i zewnętrznej książki. Te oceny nie są od siebie niezależne, ponieważ wartość książki okaże się dopiero przez wykazanie, o ile cechy materialne i zewnętrzne umożliwią spełnienie przez książkę w całości jej zadania”.⁶¹⁾

Prof. Jan Muszkowski,⁶²⁾ wymieniając niektóre przypadki zajmowania się bibliologii treścią książki, uważa za konieczne „znalezienie jakiejś formuły — przyjętej przez specjalistów a zrozumiałej dla laików — która odgrodziłaby wyraźnie ten stosunek bibliologów do zagadnienia treści od stanowiska np. Gabriela Peignot, ażeby uniknąć zarzutu, że uprawiamy bibliografię „jako najrozleglejszą i najbardziej uniwersalną ze wszystkich umiejętności” lub zgoła „jako ogół umiejętności ludzkich”.

Zacytowane poglądy świadczą, że uznaje się dziś powszechnie i s t o t n ą w a ż n o ś ć treści książek dla bibliologii, a w szczególności dla bibliografii, która zajmuje się badaniem książek indywidualnych bądź ich zespołów. Przy tym istnieje poczucie, że bibliografia zajmuje się treścią książek jakoś inaczej niż nauki szczegółowe, niż historia piśmiennictwa. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: jak inaczej?

Poszczególne nauki, badając treść książki, interesują się przedstawionymi w tej treści przedmiotami i stanami rzeczy. Nie zwracają natomiast uwagi na tok myśli, na bieg rozumowania, na budowę treści. Tekst jest dla nich jak gdyby „przezroczysty”.⁶³⁾ Chyba w recenzjach oceniają

⁶¹⁾ jw. s. 150.

⁶²⁾ „Życie książki”, s. 322.

⁶³⁾ Por. Ajdukiewicz K. „Logiczne podstawy nauczania”. 1938, s. 69: Gdy czytam zdanie: „Cezar przekroczył Rubikon” brzmienie „Cezar” nie skierowuje mojej myśli ku słowu „Cezar” lecz ku osobie Cezara, oznaczonej tym słowem. „Słowo to staje się niejako przezroczyste, bo przez to słowo myśl moja zwraca się ku rzeczy oznaczonej, nie zatrzymując się na samym słowie”.

nauki szczegółowe układ i strukturę treści, zwracają uwagę na położenie głównej tezy, na logikę uzasadnień w łączności z kompozycją tekstu. Dla poznania rzeczywistości to obojętne, czy autor wpierw podaje przesłanki, a potem wysuwa na końcu konkluzję, czy też zaczyna od tezy, a po niej przytacza argumenty dowodowe. Ale recenzja to ocenia i orzeka, co jaśniej wychodzi.

Inaczej niż nauki szczegółowe interesuje się treścią książki bibliologia. Ujmuje ona treść w powiązaniu z innymi składnikami książki, tj. z jej formą wyrazową (tekstem) i postacią zewnętrzną.

Oddzielnymi elementami książki zajmują się różne nauki. Postacią zewnętrzną książki interesują się technologia papiernictwa, drukarstwa, introligatorstwa, historia i ekonomika przemysłu, dzieje sztuki stosowanej. Forma wyrazowa stanowi przedmiot badań językoznawstwa i logiki. Treść książki należy do różnych dziedzin naukowych. Nauka o książce nie kusi się o to, aby pochłonąć wszystkie te nauki szczegółowe, stać się ich sumą, dlatego że traktują one o oddzielnych składnikach książki. Nauka o książce przejmuje wprawdzie od innych nauk przydatne jej osądy i oceny dotyczące poszczególnych składników książki, ale prowadzi własne badania tej całości, która wybudowała się na różnych fundamentach jako przedmiot nowy, nie dający się utożsamić z żadnym ze składników. Tylko nauka o książce ujmuje z konieczności logicznej te trzy składniki książki w jedności i współzależności, bada stosunki zachodzące między oddzielnymi elementami książki i wzajemne ich powiązanie. Dopiero w zestawieniu z treścią można ocenić celowość formy wyrazowej i szaty zewnętrznej. Daje się też nieraz zauważyć zależność zawartości od przyjętego z góry poziomu wykładu i od przewidzianej objętości.⁶⁴⁾

Zadanie oceny treści i wartości książek przypada w obrębie nauki o książce — bibliografii. Rozwój biblio-

⁶⁴⁾ Por. Łysakowski A. „Określenie bibliografii”, s. 5—8.

grafii adnotowanej, wnikałej w treść książek, jest charakterystycznym znamiem naszej epoki. W związku z tym dziś bardziej niż kiedykolwiek rozstrzygnięcia wymaga pytanie, w jaki sposób bibliografia ma się ustosunkować do treści książek, która jest przecież również przedmiotem zainteresowania poszczególnych nauk specjalnych. Oczywiście jest, że wobec specjalizacji nauk bibliografia nie może sama oceniać merytorycznej wartości treści pod względem naukowym lub artystycznym. Ale bibliografia nie może nie dbać o ocenę. Powinna ją uwidaczniać w swych spisach.⁶⁵⁾

Szczególną uwagę treści książek poświęca bibliografia radziecka.⁶⁶⁾ „Dla bibliografii radzieckiej — pisze Muszkowski⁶⁷⁾ — problem ten [czy uwzględniać treść] nie istnieje wcale, ponieważ jest tam ona — jak wszystkie gałęzie wiedzy — żywą siłą, narzędziem walki ideologicznej o konkretne osiągnięcia natury społeczno-politycznej w zakresie pracy badawczej i propagandowej, szkolenia kadr i samokształcenia, poczynąń przemysłowych i technicznych, produkcji i masowego obiegu książki”.

Zagadnienie oceny jest szczególnie ważne w bibliografiach zalecających. Sprawa ta jest bardzo żywo dyskutowana w Związku Radzieckim na łamach powojennych zeszytów „Bibliotekara” i „Sowieckoj Bibliogra-

⁶⁵⁾ Oceny wartości książki domagał się autor już w r. 1928: „Prędzej czy później nabierze rozgłosu problem wartości książki nabywanej, katalogowanej i przechowywanej w bibliotece”. (Łysakowski A. „Obliczanie czasu pracy bibliotekarskiej”. — Przegląd Biblioteczny 1928, s. 48).

Oceny domagano się również od Bibliografii Estreichera. W r. 1870 anonimowy recenzent „Czasu” wskazał, że zaopatrzenie opisów bibliograficznych w krótki komentarz „przez wypisanie treści lub ocenienie jej[...] ułatwiłoby[...] niezmiernie poszukiwania naukowe”. (Korpała J. „Dzieje Bibliografii Polskiej Karola Estreichera”. — Przegląd Biblioteczny 1952 s. 66—67). Życzenie to zostało spełnione w III części Bibliografii.

⁶⁶⁾ Uchwała CKWKP(b) „O krytyce literackiej i bibliografii” zob. Denis'ev V. N. „Organizacja bibliografii w ZSRR”. 1951. — Biuletyn Instytutu Bibliograficznego. T. 3 nr 4.

⁶⁷⁾ „Życie książki”, s. 322.

fii". D. A. Wołoszin⁶⁸⁾ wysuwa następujące postulaty w tej kwestii. Adnotacja zalecająca powinna być oceniająca. Elementy oceny ma również adnotacja opisowa i referująca, jeśli daje istotną charakterystykę treści. Do oceniających należy również adnotacja krytyczna. Ocena w adnotacji zalecającej dotyczy przede wszystkim treści książki, polega na „uwypatnieniu ważnych i aktualnych elementów treści, charakteryzujących [...] treść ideową i wychowawczą wartość książki”. Poza tym konieczna jest ocena metodologiczna odpowiadająca na pytanie, jak korzystać z książki, jak ją studiować. „Adnotacja zalecająca [...] — to organiczna jedność charakterystyki treści książki, jej analizy naukowej i oceny metodologicznej”.

Bibliografia dla oceny różnych składników książki (przemysłowych, graficznych, językowych) wymaga pracy zespołowej z różnymi naukami szczegółowymi. Treść książki ujmuje bibliografia po części inaczej, pod innymi względami, niż nauki szczegółowe: daje jej opis, analizuje współzależność z innymi składnikami książki, ustala związki tematyczne i metodyczne danego dzieła z innymi. Ale bibliografia musi przy tym wiedzieć, czy dana książka jest dobra czy zła, cenna czy bez wartości. Na tym odcinku wolno bibliografii brać światło z rąk innych specjalistów, korzystać z pomocy nauk szczegółowych, one bowiem mają aparat krytyczny pozwalający na merytoryczną ocenę wartości naukowej lub literackiej książek. Tak zatem bibliografia przejmuje sądy o wartościach naukowych piśmiennictwa badawczego od fizyki, chemii, historii itd., o wartościach organizatorskich dzieł normatywnych od nauki o państwie i prawie, o wartościach artystycznych dzieł literackich od nauki o literaturze. W oparciu o krytykę nauk szczegółowych prowadzi bibliografia własne dociekania: dokonuje doboru książek najlepszych, ustala jaka rola przypadła poszczególnym dzie-

⁶⁸⁾ „O adnotacji zalecającej”. — Przegląd Biblioteczny 1952, s. 1—26.

łom w rozwoju piśmiennictwa danej gałęzi nauki, jakie jest ich stanowisko w kulturze narodowej lub powszechnej.⁶⁹⁾

W stwierdzeniu konieczności współpracy bibliografii z naukami szczegółowymi znajduje swoje uzasadnienie postulat zespołowości prac bibliograficznych. Jeśli powiemy, że bibliografia zapożycza się u innych nauk we względzie oceny wartości treści poszczególnych dzieł, to jednak trzeba dodać, że usługi są tu wzajemne, bo wiadomo jakie znaczenie dla każdej nauki przedstawia dobrze wykonany jej obraz bibliograficzny.

Sporządzenie krytycznej bibliografii dziedzin lub zagadnień wymaga wiedzy zespołowej, specjalizacji podwójnej: znajomości zagadnień danej dziedziny i umiejętności bibliograficznego ujęcia dokumentów piśmienniczych.⁷⁰⁾ Najlepsze bibliografie dziedzin specjalnych powstają wtedy, gdy ich autor łączy w sobie obie specjalizacje. Tak się praktycznie odbywa praca bibliograficzna w większości przypadków.

Merytoryczna wartość książki jest jej wartością podstawową. Książek o fałszywej czy lichej treści nie ura-

⁶⁹⁾ Por. Łysakowski A. „Określenie bibliografii”, s. 8.

⁷⁰⁾ Por. Zamoyski, jw. s. 5: „Dokumentacja wymaga [...] współdziałania, pracy w zespołach składających się ze specjalistów w dziedzinie objętej treścią dokumentu i specjalistów i w dziedzinie metod dokumentacji”.

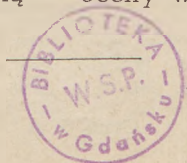
To rozróżnienie zadań bibliografii i nauk specjalnych występuje wyraźnie u Wołoszina. Krytykuje on mianowicie adnotacje w bibliografii A. W. Wiesjełowa „Bogactwa naturalne”, pisząc, że w tych adnotacjach „rozmowy o książkach z zakresu geologii [...] przekształcają się[...] w rozmowy o samej geologii”. Równie niewłaściwie — według Wołoszina — „Książka M. B. Samojło „Procesy chemiczne elementów skorupy ziemskiej” daje [bibliografowi] pretekst do wykładu zagadnień geochemii. Wykład zajmujący ponad 4 stronicę [...] nie zawiera żadnych wskazań, że jest on powiązany z charakterystyką książki”. (Wołoszin, jw. s. 21). Por. też: Zdobnow N. W. „Istoria russkoj bibliografii do naczata XX wieka”. Moskwa 1951, s. 12: „Bibliograf może nie być issledowatelem obiektów swojej nauki, no on dołžen był issledowatelem knig, otnosiachszczichsja k danoj nauke[...]” (Bibliograf może nie być badaczem przedmiotów swojej nauki, ale musi być badaczem książek odnoszących się do danej nauki).

tuje ani wzorowa forma wykładu, ani piękna postać zewnętrzna. Nie podobna zwolnić bibliografii, która opisuje cechy książki, od obowiązku ustalania — przy pomocy nauk szczegółowych — tej także wartości — merytorycznej. Niezbędne to jest dla danej nauki, niezbędne również dla innych dziedzin nauki o książce.

Bo bibliotekarstwo posługuje się gotowymi już bibliograficznymi opisami i ocenami poszczególnych książek. A bibliologia uogólnia oceny zawarte w bibliografii i zajmuje się już raczej typami treści książkowych, wartością książek typu twórczego, użytkowego itp.

Rozważania powyższe miały na celu wykazać, jak w rozwoju historycznym kształtował się stosunek nauki o książce, a w szczególności bibliografii, do zagadnienia treści i wartości książki. Przedstawiono, jak w pierwszej fazie bibliografia interesowała się głównie treścią książki, zwracając mało uwagi na jej cechy wydawnicze i formalne. W następnym okresie przedmiotem badań bibliografii stają się w pierwszym rzędzie materialne, typograficzne cechy książki, a poznawanie treści i jej ocenę uważa się za zadanie historii literatury (piśmiennictwa). Tak zatem w pierwszym okresie bibliografia ujmie książkę przeważnie jako jednostkę piśmienniczą, jako dzieło, w drugim okresie — jako jednostkę typograficzną, jako wytwór wydawniczo-drukarski.

Dopiero współczesna nauka o książce je d n o c z y t e d w a jednostronne u j ę c i a , uznając za przedmiot swych badań książkę jako całość złożoną z trzech elementów: treści, formy wyrazowej (tekstu) i postaci zewnętrznej. Rozważając związki zachodzące między tymi składnikami, badając ich wzajemną zależność, dokonuje nauka o książce, a w szczególności bibliografia, — we współpracy z innymi naukami i zgodnie z aktualną ideologią społeczną — oceny wartości książek.



OD ROKU 1945

Przewodnik Bibliograficzny

1946 — nry 1/3, 10—12

1947 — nry 4—28

Od początku r. 1948 Przewodnik Bibliograficzny ukazuje się co tydzień.

Indeks alfabetyczny do Przewodnika Bibliograficznego za r. 1948

" " " " za r. 1950

" " " " za r. 1951

Bibliografia zawartości Czasopism

R. I 1947 T. 1: Lipiec [powiel.]

T. 2: Sierpień — grudzień [powiel.]

R. II 1948 T. 1: Styczeń — czerwiec. Cz. 1—2 [powiel.]

T. 2: Lipiec — grudzień. Cz. 1—2 [powiel.]

R. V 1951 T. 2: zesz. 1, 2, 3/4 [wyczerp.] 5/6: lipiec —
grudzień oraz Dodatek: Indeks alfabetyczny.

R. VI 1952 zesz. 1—12: styczeń — grudzień.

R. VII 1953 zesz. 1—7.

Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce za r. 1948.

Biuletyn Instytutu Bibliograficznego T. 3 nr 1—9: 1950—1953;
T. 4, nr 1, 2. 1953.Indeks alfabetyczny „Dodatek” Bibliografii polskiej < cz. III —
stul. XV—XVIII > Karola Estreichera. Zest. M. Dembowska.
Wyd. 2 sprawdz. i popr. Warszawa 1950 [powiel.]Osiem lat Polski Ludowej. Poradnik bibliograficzny. Warszawa
1952 s. 43. [wyczerp.]Popularna biblioteczka rolnicza. Poradnik dla bibliotekarzy gmin-
nych i instruktorów rolnych. Warszawa 1952 s. 24. [wyczerp.]

Wybory. Poradnik bibliograficzny. Warszawa 1952 s. 24.

Bibliograficzny przewodnik po ZSRR. Warszawa 1953 s. 92.

Przegląd Piśmiennictwa o Książce [powiel.]

R. 1951 nry: próbny i 1—4;

R. 1952 nry: 1—10;

R. 1953 nry: 1—3.

Komunikaty Instytutu Bibliograficznego 1—16. [wyczerp.]

WYDAWNICTWA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU KSIĄŻKI
NA SKŁADZIE W BIBLIOTECIE NARODOWEJ

Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce za r. 1947

Biuletyn Państwowego Instytutu Książki. T. 1—2: 1947—1949

Świerkowski Ksawery: Dziesięć wieków książki. Chronologia. Łódź
1949.

Adres wydawnictwa:

Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny. Warszawa, Rakowiecka 6

Stołeczne Zakłady Graficzne W-wa, ul. Wiśłana 6. Nakład 2000. Zam. 2175 z dnia
18.VIII.53 r. Podpisano do druku 12.X.53 r. Druk ukończono 17.X.53 r. Obj. 1 1/4 ark.
druk. Pap. sat. kl. V A1/70 — 4-B-57899.

Cena 5 zł.